

Pożegnanie z pejzażem

Irena Santor

Za oknem łązy płaczących wierzb
Bo wiatr i mrok, i deszcz
Za oknem cień bielonych chat
Bo mrok, deszcz i wiatr

Za oknem czas odpływa w świat
Za deszcz, za mrok, za wiatry
Jest w pomroce gdzieś
Jak łązy smutnych wierzb

Już nikt nie wróci nam
Tych bzów, co kwitły pod oknami
Już nikt nie wróci tam
Gdzie był w rzęsie staw

Już tamten czas odpływa w świat
Za deszcz, za mrok i wiatry
Jest w pomroce gdzieś
Jak łązy smutnych wierzb

Już niepotrzebny nam ten dawny pejzaż
Ze strzechą nad domem
Gdzie żuraw stał na straży
Taki pejzaż z rumianków i bzów

Wiślany, polny, leśny, zwykły pejzaż
Z bocianem i ostem
Gdzie lato było latem, wiosna wiosną
A wszystko to takie proste

Czas odpływa w świat
Za deszcz, za mrok, za wiatry
Jest w pomroce gdzieś
Jak łązy tamtych wierzb